Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 18 sierpnia 1938 r. | Nr. 225

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Z myślą o wojnie

Zagranicą pilnie śledzą — gigantyczne

manewry armii niemieckiej

BERLIN, 17.8. (tel. wł.) Ogłoszono tu dodatkowy program rozbudowy floty niemieckiej, który w ramach angielsko-niemieckiego układu morskiego — **przewiduje budowę dwóch 35.000 tonowych pancerników, dwóch 26.000 tonowych pancerników, trzeciego 10.000 tonowego ciężkiego krążownika, dwóch 10.000 tonowych lekkich krążowników i trzech dalszych 7 000 tonowych lekkich krążowników.**

Dalej program przewiduje budowę dalszych 6 kontrtorpedowców w okresie najbliższym, oraz 4 w latach następnych. Liczba ścigaczy torpedowych, wynosząca obecnie 30, ma być zwiększona o 11 jednostek. Przewidziana jest także budowa 24 poławiaczy min i 31 łodzi podwodnych.

JAK W CZASIE WOJNY

TORUŃ, 17.8. (tel. wł.) Z Chojnic donoszą, że ludność niemiecka, zamieszkała po drugiej stronie granicy jest ogromnie rozgoryczona z powodu zachowania się wojsk, biorących udział w manewrach na pograniczu Polski.

Jak utrzymują Niemcy zakordonowi, olbrzymie masy wojsk niemieckich, jakie napłynęły na pogranicze Polski, przybyły w ogóle niezaopatrzone w prowiant, który zdobywają po wsiach drogą rekwizycji, płacąc śmieszne grosze — prawdziwie wojenne ceny.

Niezależnie od tego wśród ludności utrzymują się uporczywe wersje, że w najbliższych dniach należy się spodziewać przyjazdu do Pomeranji kanclerza Hitlera, który weźmie udział w ostatniej fazie i zakończeniu manewrów.

PARYŻ, 17.8. (tel. wł.) Mobilizacja cywilna i wojskowa w Niemczech jest nadal jedynym tematem rozważań prasy na Zachodzie. Daladier, Chautemps Bonnet i Halifax urzędują bez przerwy, śledząc jak gdyby pod mikroskopem każde posunięcie rządu Rzeszy.

„Action Francaise" w artykule Karola Maurasa rozważa możliwość ewentualnej wojny oraz możliwości kooperacyjne, na jakie Francja mogłaby liczyć. Wywody najwybitniejszego publicysty francuskiego nacjonalizmu są wysoce znamienne, a to głównie z powodu jego rozważań odnośnie ewentualnego stanowiska Polski.

KRYZYS FINANSOWY NIEMIEC

BERLIN, 17.8. (tel. wł.) Kanclerz Hitler odbył wczoraj długą konferencję z głównymi ministrami i czołowymi osobistościami partii narodowo-socjalistycznej. Tematem konferencji było przede wszystkim przygotowanie techniczne i ideologiczne kongresu w Norymberdze.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa na kongresie tym nie dojdzie do żadnego wydarzenia ani enuncjacji o znaczeniu podstawowym. Kongres upłynie pod znakiem Wielkich Niemiec.

Wczoraj ustalono listę mówców i tematy, które będą omawiane w czasie kongresu.

Dziś kanclerz Hitler odbył dłuższą konferencję z Goeringiem i zainteresowanymi ministrami na temat sytuacji finansowej i gospodarczej oraz programu działania na najbliższe miesiące.

Niemieckie koła gospodarcze starają się przedstawić obecny kryzys finansowy jako zjawisko o małym znaczeniu, nie grożące niebezpieczeństwem po łożeniu gospodarczemu Rzeczy.

Najważniejszym zagadnieniem, jakie się nasuwa obecnie kierownikom niemieckiej polityki gospodarczej, wydaje się sprawa równości wysokości płac i cen środków do życia; te ostatnie zdradzają gwałtowną tendencję zwyżkową.

Konferencja

W SPRAWIE WSI

WARSZAWA, 17.8 (Tel. wł.) Ministerstwo Rolnictwa nosi się z zamiarem zwołania we wrześniu rb. wielkiej konferencji poświęconej sprawom oświatowym i kulturalnym wsi. W konferencji tej mają wziąć udział przedstawiciele samorządu rolniczego, organizacyj rolniczych, samorządu terytorialnego różnych instytucyj oraz zainteresowanych resortów [illegible].

Sowiety dyktują warunki

Żądają likwidacji dyktatury Czang-Kai-Szeka

TOKIO, 17.8. — Według sensacyjnych doniesień z Hankou, — przybyły tam samolotem z Moskwy ambasador sowiecki Ługaniec-Orelski, zakomunikował marszałkowi Czang-Kai-Szekowi szereg żądań o charakterze ultimatywnym.

Rząd sowiecki domaga się:

1) Zmobilizowania wojsk komunistycznych chińskich celem obrony Hankou;

2) Udzielenia sowieckiemu doradcy wojskowemu decydującego głosu w kierownictwie strategicznym operacji wojennych;

3) Utrzymania za wszelką cenę Hankou;

4) Równomiernego udziału generałów komunistycznych i generałów armii centralnej w radzie wojennej w Hankou;

5) Zlikwidowania dyktatury marsz. Czang-Kai-Szeka.

Rząd sowiecki przyrzekł jakoby daleko idącą pomoc marszałkowi Czang-Kai-Szekowi na wypadek uwzględnienia całokształtu żądań sowieckich.

Tezy OZN. w sprawie rozpowszechnienia kultury

Upowszechnienie wartości kulturalnych —

jednym z naczelnych zadań państwa

WARSZAWA, 17.8 (Tel. wł.) Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła następujące tezy w sprawie upowszechnienia kultury

Obóz Zjednoczenia Narodowego uznaje upowszechnianie wartości kulturalnych za jedno z naczelnych zadań działalności państwa.

Dla wypełnienia tego zadania potrzebna jest planowa, jednolicie kierowana akcja państwa oparta o działalność zorganizowanych sił społecznych. Rozwiązaniu problemu winny towarzyszyć szeroko zakreślone prace badawcze nad stanem kultury w Polsce.

Dążeniem narodu polskiego winno być osiąganie we wszelkich dziedzinach kultury takiego poziomu i skali oddziaływania, które by zapewniły Polsce w tej dziedzinie jedno z przodujących stanowisk wśród narodów świata.

Kształtowanie kultury polskiej i jej rozwijanie winno przypadać w udziale elementom rodzimymy, związanym z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością narodu i państwa polskiego.

Praca kulturalna winna być prowadzona przy należytym uwzględnieniu czynników regionalnych oraz obejmować równomiernie wszystkie warstwy społeczne. Ze szczególnym naciskiem Obóz Zjednoczenia Narodowego stwierdza konieczność zwiększenia udziału włościanina i robotnika polskiego w życiu kulturalnym narodu.

Planową akcją kulturalną objąć również należy Polaków za granicą w celu ściślejszego związania ich z Macierzą.

Państwo, zapewniając opiekę siłom twórczym w narodzie oraz dążąc do stworzenia twórcom pomyślnych warunków pracy, winno pomagać do zorganizowania współżycia twórcy i jego dzieła z szerokimi rzeszami odbiorców.

Doceniając wartość wszystkich dziedzin i form życia kulturalnego oraz dążąc do zapewnienia im należytych warunków rozwoju i ekspansji, Obóz Zjednoczenia Narodowego zamierza w najbliższej fazie swej działalności skoncentrować swe wysiłki na tych działach, które ze względu na warunki techniczne posiadają największy zasięg społeczny i największe znaczenie dla rozpowszechnienia wartości kulturalnych. Do działów tych, które stanowić powinny przedmiot powszechnej konsumcji, należy przede wszystkim radio, film, książka, prasa, teatr, plastyka, muzyka i śpiew.

Wobec wielkich potrzeb społecznych należy wysunąć na jedno z miejsc naczelnych postulat dostosowania produkcji technicznej w zakresie upowszechnienia dóbr kulturalnych pod względem ilości i ceny do właściwego poziomu.

Ze względu na wagę zagadnień kultury, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym oraz zabezpieczenie państwu należytego wpływu w dziedzinie o szczególnej doniosłości wychowawczej.

Rola Obozu Zjednoczenia Narodowego w akcji rozpowszechnienia wartości kulturalnych wyrażać się winna:

a) w ścisłym współdziałaniu na tym polu z czynnikami państwowymi, b) w opracowywaniu planów dla poszczególnych środowisk w oparciu o plan ogólny, c) w propagandzie wśród ogółu zagadnień kulturalnych i budzeniu zrozumienia dla zamierzeń państwa w tej dziedzinie, d) w podejmowaniu we wskazanym zakresie prac o charakterze realizacyjnym, polegającym na: 1) rejestracji potrzeb kulutralnych poszczególnych regionów w różnych dziedzinach kultury, 2) koordynacji i scalaniu dotychczasowych prac jednostkowych i zbiorowych w danym środowisku, 3) inicjowaniu akcji kulturalnych (bibliotecznej, filmowej, radiowej itp.)

Straty arabskie i angielskie

w ciągu ostatniego miesiąca w Palestynie

KAIR, 17.8. — Z Jerozolimy donoszą: Wobec opublikowania przez prasę europejską danych o stratach w ludziach za ub. miesiąc w Palestynie, — tajna Naczelna Rada Arabska prostuje te wiadomości w części, dotyczącej Arabów i Anglików. Zabitych i zmarłych od ran Arabów było nie 148, a 240, w tym są skazani na śmierć przez władzę mandatową oraz zdrajcy, zabici z wyroków Rady. Rannych było nie 256, a 580.

Rozbieżności te tłumaczyć można tym, że liczby urzędowe nie uwzględniają, bo nie mogą rannych i zabitych, których powstańcy unoszą z sobą, jak nie uwzględniają również ofiar karnych ekspedycyj oraz sądów polowych.

Co do strat ze strony angielskiej, a więc policji i wojska bez względu na narodowość, Arabowie obliczają je na przeszło 60 — tych, których dosięgły kule lub bomby bojowców. Naczelna Rada — nie mając wyczerpujących danych, podaje liczby, pomniejszone do pełnych dziesiątków.

ŻYDOWSKI POLICJANT POWIESZONY

LONDYN, 17.8. — Wczoraj powieszony został w więzieniu policjant żydowski, Schwarz, skazany na śmierć za zabicie swego arabskiego kolegi.

Jest on drugim po Ben Jose żydem, straconym w Palestynie od czasu ustanowienia w tym kraju w r. 1923 mandatu brytyjskiego.

Wielka wystawa

W WARSZAWIE W ROKU 1943

WARSZAWA, 17.8 (Tel. wł.) Organizowanie wielkiej wystawy w Warszawie w roku 1948 łączącej się z obchodem 25-lecia odzyskania niepodległości Państwa uchodzi za rzecz przesądzoną. Organizacje gospodarcze i wszystkie większe związki wykonawcze rozesłały specjalne ankiety w sprawie budowy pawilonów poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu.

Znieważenie

FLAGI JAPOŃSKIEJ

TOKIO, 17.8. PAT. Konsul generalny japoński w Tsing-Tao złożył protest wobec brytyjskiego konsula generalnego z powodu znieważenia flagi japońskiej przez marynarza Eltona z brytyjskiego torpedowca „Decoy", który zerwał flagę japońską, wywieszoną przed hotelem i podeptał ją. Elton rzekomo był w stanie nietrzeźwym.

NA ŁAMACH PRASY

Nowy plan państwa żydowskiego wielkości... Londynu

W wyniku pobytu brytyjskiej komisji w Palestynie rząd angielski zdecydował odstąpić od swego pierwotnego planu podziału Palestyny — twierdzi „Evening Standart".

Dziennik twierdzi, że komisja wysunie projekt **przydzielenia żydom terytorium, którego rozmiary nie przewyższa obszaru wielkiego Londynu.**

Chodzi tu mianowicie o terytorium sięgające od Tel Aviwu na południe do Athilt na północy, to znaczy długości 60 km., szerokości 15 km.

Terytorium to zamieszkane jest już obecnie w 95 proc. przez żydów, tak, że zdaniem komisji technicznej stosunkowo niewielki odsetek ludności arabskiej mógłby być łatwo przesiedlony.

Poza tym istnieje zamiar przyznania temu miniaturowemu terytorium żydowskiemu ustroju autonomicznego.

Arabom palestyńskim natomiast nie przyznanoby własnej państwowości, a to — zdaniem dziennika — z tej przyczyny— że rząd angielski zaniepokojony jest ewentualnością, że król Ibn Saud na wypadek utworzenia arabskiego państwa palestyńskiego, domagać się będzie zwrotu obecnego brytyjskiego terytorium mandatowego Akaba.

„Evening Standart" — przewiduje sprzeciw sjonistyczny z uwagi na to, że projektowane nowe terytorium jest dużo mniejsze aniżeli przewiduje to pierwotny plan podziału Palestyny.

Omawiając znamienny negatywny zwrot, jaki zaszedł w stanowisku rządu angielskiego w Palestynie, dziennik zaznacza dosłownie: „utworzenie takiego państwa równałoby się igraniu z ogniem i przyczyniłoby się do powstania stałego wrzenia wojennego pomiędzy większym państwem arabskim a mniejszym państwem żydowskim".

MUSIMY PROWADZIĆ CZYNNĄ POLITYKĘ GOSPODARCZĄ

„ABC" omawia wywiad udzielony prasie przez prof. Krzyżanowskiego.

Niektóre dzienniki zrozumiały tezy krakowskiego profesora, jako nawoływanie do ostrożności przy zachowaniu jednak rozmachu inwestycyjnego.

Inne znów dzienniki, jak właśnie „ABC" krytykują ostro zalecenia ostrożności w polskich warunkach gospodarczych.

Taka polityka ostrożności, głoszona przez liberalizm, którego przedstawicielem jest prof. Krzyżanowski, może być do pewnego stopnia zrozumiała wśród narodów bogatych które mają wiele do stracenia, a stosunkowo mało do zyskania. W Polsce taka polityka jest jakimś tragicznym nieporozumieniem.

Czyż bowiem mamy być ostrożni po to, aby konserwować nędzę, w jakiej żyje społeczeństwo w Polsce. Aby konserwować ten stosunek sił gospodarczych, jaki zachodzi między Polską a narodami bogatymi? Aby zachowywać wszelkie wady i niedomagania dzisiejszego ustroju gospodarczego?

Przecież w innych, sąsiadujących z nami krajach odbywa się pośpieszny wyścig gospodarczy, odbywa się na wielką skalę pomnażanie aparatu gospodarczego, buduje się na gwałt jeszcze większą potęgę gospodarczą. Polityka ostrożności propagowana przez prof. Krzyżanowskiego z konieczności prowadzi do utraty niepodległości gospodarczej i politycznej...

NIEZDROWE PRZEROSTY

Express Poranny" pisze:

Niemal każdej niedzieli odbywają się na ulicach naszych miast zbiórki na najróżnorodniejsze cele społeczne. Prawie każdy przechodzeń ma klapę ozdobioną jakimś kwiatkiem, znaczkiem czy kokardką.

Codziennie w urzędach i biurach delegaci różnych organizacyj od biurka do biurka zbierają składki i podpisy na deklaracje członkowskie.

Cele większości jeżeli nie wszystkich tych instytucji społecznych, apelujących do ofiarności publicznej, są bez wątpienia godne poparcia. W jakim jednak stopniu są realizowane?

Znane są wypadki, że kwoty zebrane w czasie takiego czy innego „Tygodnia", wystarczyły jedynie na pokrycie wydatków administracyjnych związanych z jego zorganizowaniem. Dla realizacji zaś zadań organizacji trzeba szukać innych środków.

I wówczas apeluje się... do funduszów państwowych

Administracja państwowa i samorządy są zasypywane listami setek stowarzyszeń, które zwracają się do nich poomoc finansową i organizacyjną.

Zadaniem organizacyj społecznych jest praca na tych terenach, na których Państwo albo nie może z różnych względów działać, albo nie ma na to odpowiednich środków. **Jeżeli by zatem Państwo miało finansować i organizować działalność instytucyj społecznych, to nie miałoby w ogóle sensu ich istnienie. To samo tylko że o wiele taniej i składniej można by wykonać za pieniądze** państwowe.

Z drugiej zaś strony wypompowywanie od społeczeństwa pieniędzy tylko w tym celu, by pochłonęły je wydatki administracyjne zbiórki, jest co najmniej niewłaściwe.

Ludzie zaczynają się stopniowo zrażać do wszelkiego rodzaju zbiórek. W ten sposób cierpią cele naprawdę godne poparcia.

Trzeba więc zlikwidować organizacje-pasożyty, **stępiające instynkt społeczny i odbierające środki stowarzyszeniom o dużej** aktywności i zdrowych podstawach istnienia.

W szeregach stowarzyszeń związanych z najistotniejszymi zagadnieniami państwowymi a przede wszystkim z zagadnieniem obrony Państwa winni się znaleźć wszyscy obywatele. Natomiast organizacje-pasożyty trzeba zlikwidować.

Nowy gabinet Negrina

Katalończycy i Baskowie w rządzie

BARCELONA, 17.8 Rekonstrukcja gabinetu premiera Negrina objęła tylko dwie teki, ustąpili bowiem jedynie minister pracy Aygua de i minister bez teki Irujo. Nowym ministrem pracy został Moiź Regas, należący do zjednoczonej partii socjalistycznej Katalonii. Nowy minister bez teki, Thomas Bilbao Hospitalet należy do hiszpaskiej partii socjalistycznej. Ostatnio pełnił on funkcje konsula hiszpańskiego w Perpignan.

Po rekonstrukcji gabinetu ogłoszono komunikat, w którym rząd stwierdza ponownie, iż szanuje prawa okręgów autonomicznych i wyraża radość z powodu udziału w rządzie Katalończyków i Basków.

Szajka 51 trędowatych

ograbiała ludność

TOKIO, 17.8. — Dopiero teraz japońska agencja Domei podała wiadomości o losie bandy przestępczej, złożonej z 51 osób chorych na trąd. Większa część bandy — 48 osoby — pochodziła z Korei.

Już 5-go lutego należący do bandy Koreańczycy byli aresztowani. Władze poszukują ośmiu dalszych członków bandy stojących pod zarzutem morderstwa. Wszyscy policjanci, biorący udział w akcji przeciwko tym przestępcom, nosili rękawiczki gumowe, a mundury ich przesycone były środkami dezynfekcyjnymi.

Podczas rozprawy sądowej wszyscy aresztowani, oskarżeni o rabunek i kradzież, ubrani byli w odzież nasyconą również ostrymi środkami dezynfekcyjnymi. Wyrok wydany był jeszcze 3-go czerwca, bez podania tego do wiadomości publicznej, by uniknąć niepokoju.

Banda wyzyskała dla celów zbrodniczych swoją chorobę, budzącą powszechnie postrach. Członkowie jej wchodzili do domów i sklepów, a nawet zaczepiali przechodniów na ulicach, żądając oddania pieniędzy pod groźbą dotknięcia napadniętego i zarażenia go w ten sposób trądem.

Sensacyjny proces amerykański

Gangsterzy i polityk

NOWY JORK, 17.8. — W Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciwko jednemu z miejscowych przewódców stronnictwa demokratycznego James Hinesowi.

Proces ten może mieć poważne następstwa polityczne, ujawniając wpływy, jakie świat przestępczy nowojorski wywierał na niektórych polityków.

James Hines był jednym z głównych przedstawicieli nowojorskiego klubu demokratycznego „Tammany Hall", w którym odgrywał dominujaca rolę od roku 1911.

Proces przeciwko Hinesowi został wytoczony przez prokuratora generalnego stanu N. Jorku Tomasza Dewey.

Hines jest oskarżony, iż organizował nielegalne przedsiębiorstwa przy pomocy słynnego gangstera Duth Schulza, zamordowanego w r. 1935.

Oskarżenie dalej opiewa, iż udzielał opieki całej bandzie wymienionego gangstera wywierając nacisk na urzędników i policję posługując się groźbami i przekupstwem. Hines znajduje się obecnie na wolności za kaucją 20 tys. dolarów.

Jeżeli fakty, które mu są zarzucane, zostaną udowodnione, grozi mu kara więzienia do lat 27. Wraz z Hinesem na ławie oskarżonych zasiadają nowojorscy gangsterzy Abraham Weinberg, Marcin Weitraub i adwokat nowojorski Pegre.

Gangsterzy Weinberg i Schoenhaus przyznali się do zarzucanych im przez oskarżenie przestępstw.

Poprawa rasy we Włoszech

WZROST MĘŻCZYZN PODNIÓSŁ SIĘ

RZYM, 17.8. — W wyniku poprawy rasy włoskiej nastąpiło podniesienie przeciętnego wzrostu młodych mężczyzn we Włoszech.

W konsekwencji minimum wzrostu, obowiązującego dla kandydatów do szkół wojskowych piechoty, kawalerii artylerii i sztabów zostało podniesione do 1.65 m. a granica wzrostu w formacjach karabinierów podniesiona została z 1.70 m. na 1.75 m.

Cała prasa komentując to doniesienie, zwraca uwagę, że jest ono wynikiem 16-letniej troski reżimu i fizyczną poprawę rasy włoskiej.

Wyrywano języki

I SZTYLETOWANO SZCZEGÓŁY BESTIALSKIEGO MASOWEGO MORDU

MEKSYK, 17.8. — Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu na pociąg, wiozący robotników w stanie Michoacan.

Na poszukiwanie bandy, która dokonała zamachu, wysłano z różnych stron oddziały wojsk związkowych.

Przewódca bandy, niejaki Flores, posiadał listę swych przyszłych ofiar. Po zamordowaniu strzałami rewolwerowymi 26 robotników, bandyci okaleczyli jeszcze zwłoki sztyletami.

83 górnikom i kolejarzom darowano życie, wyrywając im jednak języki.

Policjant przejechany

PRZEZ SAMOCHÓD

ŁÓDŹ, 17.8 (Tel. wł.) Niecodzienny wypadek zdarzył się na szosie, wiodącej z Bolesławca do Wieluna. Posterunkowy policji Jan Matuszczak z Konina chciał zatrzymać na drodze samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Władysława Bednarza z Bolesławca. Gdy policjant z podniesioną ręką stanął na drodze, samochód nie zatrzymał się i najechał na niego. Matuszczak zdołał chwycić za zderzak i dzięki temu nie dostał się pod koła, doznał jednak ciężkich obrażeń, gdyż auto wlokło go kilkanaście metrów po szosie.

Policjanta odwieziono do szpitala. Szofer w obawie przed karą, zbiegł, pozostawiając samochód na miejscu wypadku.

Lindbergh w Warszawie

Płk. Charles Lindbergh, pierwszy zdobywca Atlantyku w roku 1927 i sławny lotnik amerykański, bawił przejazdem w Warszawie. Przyleciał on wraz z panią Lindbergh własnym aeroplanem z Anglii, gdzie stale zamieszkuje.

„As" lotnictwa amerykańskiego wylądował na Okęciu, gdzie był niezwykle serdecznie przyjmowany przez lokalne władze, po czym udał się wraz z panią Lindbergh na „coctail party" u ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce, pp. Biddle, w salonach ambasady amerykańskiej w pałacu hr. Raczyńskich na Krak. Przedmieściu.

W godzinach wieczornych państwo Lindbergh powrócili do hotelu, nie kryjąc zadowolenia z racji zgotowanego im gościnnego przyjęcia.

Wczoraj rano pp. Lindbergh udali się samolotem w dalszą drogę do Moskwy, gdzie płk. Lindbergh weźmie udział w konferencji międzynarodowej ekspertów lotniczych.

Za miesiąc lub najdalej za 6 tygodni zamierza on wrócić na kilka dni do Warszawy, jako gość ambasadora Biddle.

Apel Stanów Zjednoczonych

o pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt

WASZYNGTON, 17.8. — Sekretarz stanu Hull wygłosił we wtorek przemówienie, transmitowane przez radio, w którym zwrócił się z ponownym apelem do świata, aby przy regulowaniu stosunków międzynarodowych stosowane były uporządkowane reguły.

Handel międzynarodowy — mówił Hull — może rozwijać się jedynie, gdy przywrócony zostanie spokój i gdy powstałe spory będą załatwiane drogą procedury pokojowej, a niesprawiedliwości zostaną usunięte bez namiętności.

Nikt nie może mieć prawa grożenia użyciem siły. Nikt nie powinien pozwalać sobie na mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw, albo dokonywać zbrojnych najazdów.

Stany Zjednoczone nie mogłyby pozostać nadal obojętnymi widzami sprzecznych z prawem tendencyj, usiłujących zakłócić życie międzynarodowe i lekceważyć zobowiązania w dziedzinie finansowej.

Dobrobyt Stanów Zjednoczonych byłby zagrożony, gdyby w innych krajach panowało ubóstwo, głód i rozkład. Stany Zjednoczone powitałyby pokojową współpracę z innymi narodami dla przywrócenia pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu na świecie

Pogromy żydowskie urządzane przez żydów

CZY WOJNA DOMOWA WŚRÓD ŻYDÓW?

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa u prezydenta nowej organizacji syjonistycznej (rewizjonistycznej), p. Włodzimierza Żabotyńskiego.

Na konferencji tej wódz bojowych nacjonalistów żydowskich zajął stanowisko wobec pogłosek, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, że gotuje się **wojna domowa między żydami** w Palestynie w formie zbrojnego wystąpienia lewicy przeciwko rewizjonistom.

Tę groźbę należy uważać — oświadczył prez. Żabotyński — za zupełnie realną. Jeszcze na początku lipca, w Londynie, słyszałem ją z ust osoby, stojącej blisko sekcji bezpieczeństwa Agencji żydowskiej. Pan ten dał mi jasno do zrozumienia, że jeśli nie uda się osiągnąć jednomyślności w sensie utrzymania „Hawlagi" (polityka biernego znoszenia teroru arabskiego) to elementy, znajdujące się pod wpływem Agencji żydowskiej i lewicy wykorzystają fakt posiadania przez siebie broni dla zaatakowania rewizjonistów. W tym samym mniej więcej czasie ta sama groźba została powtórzona przez osoby nie mniej kompetentne wobec przedstawicieli nowej organizacji sjonistycznej w Tel-Avivie.

Uważać tę groźbę za nierealną znaczyłoby tyle, co zamykać oczy na fakty. Tradycja fizycznego przymusu wobec przeciwników ideowych trwa już w kołach lewicy palestyńskiej oddawna. W roku 1933 w ostatnim dniu święta Wielkiejnocy, uzbrojeni lewicowcy napadli w Tel-Avivie na pochód „Betaru", bijąc i katując bezlitośnie młode dziewczęta i chłopców. W r. 1934 lewicowcy pobili i poranili rewizjonistycznych robotników w fabryce Frumkina w Jerozolimie, a w końcu tegoż roku w Haifie, według sprawozdania policji angielskiej 1500 lewicowców napadło na 90 rewizjonistów w czasie odczytu, odbywającego się w lokalu zamkniętym. Zraniono wówczas m. in. dra Weisla i S. Meirowicza. W całym tym okresie lewicowcy urządzali niejednokrotnie zorganizowane napady demolując m. in. restaurację, w których zbierają się członkowie Nowej organizacji syjonistycznej, a nawet dopuszczali się burzenia domów, przy budowie których zajęci byli robotnicy rewizjonistyczni.

Z tych względów należy odnieść się z pełnym zaufaniem do groźby zorganizowania zbrojnego pogromu w łonie społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Społeczeństwo żydowskie całego świata stoi przed poważną perspektywą, że już w niedalekiej przyszłości część ludności żydowskiej w Palestynie pokusi się o dokonanie czegoś w rodzaju „nocy św. Bartłomieja" w stosunku do swych przeciwników politycznych, wykorzystując do tego celu broń, którą naród żydowski pomógł im kupić dla celów samoobrony. Oczywiście, że taka próba wewnętrznego pogormu natrafi na opór.

Podobnie jest rzeczą jasną, że jeśli nieszczęście to wydarzy się w Palestynie, to nie ograniczy się ono do samej tylko Palestyny — nieuniknienie niestety, przerzuci się ono w najostrzejszej formie na kraje diaspory.

Społeczeństwo żydowskie krajów dla spory winno dla tego zawczasu zrozumieć, że w danym wypadku mowa jest w równym stopniu o perspektywach palestyńskich, jak i o bardziej bliskich.

Wobec tego zaś, że to niebezpieczeństwo żydowskiego pogromu wynikło na tle sporu na temat dopuszczalności żydowskich represji przeciwko arabskiemu terorowi, uważam za pożyteczne powtórzenie kilku uwag o charakterze ogólnym:

Przy wytworzonych w Palestynie warunkach, akty żydowskiego odwetu są rzeczą nieuniknioną.

Ani jedna znana mi partia polityczna czy to z prawicy, lewicy, czy też z centrum nie jest za te represje odpowiedzialna, ani jedna z tych partii nie jest w stanie ich powstrzymać pólki nie ustanie teror arabski.

Wszelkie próby zrzucenia odpowiedzialności za akty żydowskiego odwetu na tę czy inną z pośród wymienionych partii politycznych stanowi nie tylko akt politycznego szpiegostwa i donosicielstwa, lecz także oszczerstwo.

Naród żydowski, żałując głęboko, że akty żydowskiego odwetu stały się rzeczą nieuniknioną, stwierdza jednocześnie ich konieczność, to też uważa, że uczestnicy tych wystąpień są niewinni zarówno przed sądem boskim, jak i ludzkim i gotów jest ich bronić przy pomocy wszelkich środków.

Konkretna korzyść tych wystąpień już się przejawiła w tym, że właśnie dzięki nim rząd niezwłocznie zastosował bardziej zdecydowaną taktykę wobec rebeliantów arabskich, posłał do kraju 6 nowych batalionów, zaś minister kolonii uznał za konieczne osobiście polecieć do Palestyny celem naradzenia się nad środkami zdławienia teroru arabskiego. Nic podobnego nie miało miejsca w ciągu długich miesięcy „hawlagi".

Głoszenie „hawlagi" sankcjonuje taki stan rzeczy, przy którym żydzi w Palestynie powinni siedzieć zamknięci w swych osadach, jak gdyby znajdowali się we wrogim kraju, a nie we własnej ojczyźnie i nie ośmielać się wyjść na ulicę, czy na drogę a natomiast Arabowie spacerują w tym samym czasie swobodnie po całym kraju, jak u siebie w domu. Jest to położenie etycznie i politycznie niedopuszczalne i dla tego głoszenie „hawlagi" jest rzeczą szkodliwą i amoralną.

Następnie prez. Żabotyński oraz p. Szefman odpowiadali na stawiane im pytania, rozwijając pierwotną deklarację.

Oświadczenie Żabotyńskiego rozumieć trzeba, jako podjęcie groźby, rzuconej pod jego adresem przez „Agencję żydowską" (sjonistów umiarkowanych) co do rozpoczęcia wojny z rewizjonistami; Żabotyński groźbę tę przyjmuje, rozszerzając ją w ten sposób, iż wojnę przerzuciłby na diasporę. I to jest jego groźba. Stoimy więc wobec osobliwej sytuacji: iż żydzi mogliby urządzać pogromy żydowskie.

Ś. p. ks. Andrzej Hlinka

WÓDZ SŁOWAKÓW

i wielki przyjaciel Polski

Zdawało się, że Jego siła życiowa jest niespożyta, że wyjdzie zwycięsko w walce ze śmiercią.

Niedawno podczas ostatniej kampanii, wyborczej zadziwiał wszystkich młodzieńczą energią i zapałem. Gdy przemawiał do tłumu w Rużemborku, oczy Jego jak za dawnych czasów rzucały płomienne spojrzenia, ruchy były władcze i rozkazujące. Słowacy do ostatniej chwili widzieli Hlinkę jako nieugiętego spiżowego starca. Tak go na zawsze zachowają w pamięci. Tak przejdzie do legend i pieśni słowackich.

Jedynie w łagodnym uśmiechu, który ocieplał Jego surowe oblicze, krył się ból. Śmiertelna choroba toczyła organizm.

Ks. Hlinka od dawna wiedział, że dni Jego są policzone, że wkrótce na zawsze rozstanie się ze swym narodem, że opuści go w ciężkiej chwili, w obliczu dziejowych przemian.

Andrzej Hlinka liczył 74 lata. Urodził się w malutkim Cerno na Słowaczyźnie w 1864 r. jako syn ubogiego, pracowitego chłopa. Ojciec dał mu staranne wychowanie. Andrzej Hlinka uczęszczał do gimnazjum, uczył się bardzo dobrze, następnie ukończył seminarium teologiczne w Z ps. W 1884 r. otrzymuje święcenia kapłańskie. Osiedla się jako proboszcz w Rużemborku, który od tej chwili staje się duchową twierdzą budzącej się świadomości narodowej Słowaków. Już w 1896 r. staje do boju pod hasłem rozwoju odrębności narodowej i kulturalnej Słowaków. Walka o te prawa w ówczesnym parlamencie węgierskim nie była łatwa. Na ks. Hlinkę sypią się kary więzienne. Nie potrafią go jednak złamać. W celi więzienia Szegedyńskiego Hlinka tłumaczy na język słowack Stary Testament.

Szybko wyrasta na wodza słowackiej partii ludowej. Autorytet jego jest olbrzymi. Uznają go nawet jego wrogowie. Podczas konferencji pokojowej bawi ks. Hlinka w Paryżu. Na forum międzynarodowym domaga się energicznie wykonania umowy pittsburskiej przez Czechów, którzy potraktowali Słowaków jako „biednych kuzynów" sztucznej narodowości „czechosłowackiej", posługujących się „dialektem" słowackim. Tak, jak kiedyś z Węgrami, tak teraz staje znowu do walki z Czechami o prawa swego narodu. Walka ta była jednak nierówna, gdyż stronnictwo ks. Hlinki nie rozporządzało ani środkami finansowymi, ani posadami rządowymi. Mimo jednak zupełnej nierówności sił i olbrzymich wysiłków czeskich, idea autonomistyczna głoszona przez obóz Hlinki zwyciężyła w narodzie słowackim Andrzej Hlinka pokutował za to kilkakrotnie w więzieniu, oskarżony przez Czechów o zdradę stanu. Dopiero na skutek interwencji prez. Masaryka został ułaskawiony.

Po procesie prof. Tuki, bliskiego współpracownika ks. Hlinki, stronnictwo ludowe przechodzi do ostrej bezapelacyjnej opozycji. Podczas uroczystości w Pribinie w 1933 r. powstaje front wszystkich partii słowackich pod przewodnictwem ks. Hlinki. Odtąd wszystkie partie i stronnictwa słowackie walczą o realizację umowy Pittsburskiej.

Gdy Czesi twierdzą, że umowa taka wcale nie istnieje, na wezwanie ks. Hlinki w maju 1938 r. przyjeżdża delegacja z Ameryki, wioząca oryginał umowy. Przykuty do łoża śmiertelną niemocą ks. Hlinka przyjmuje delegację. Stan jego ulega polepszeniu. Po raz pierwszy od wielu miesięcy opuszcza swój pokój. Bierze jeszcze udział w kampanii wyborczej oraz wielkich zebraniach w Rużemborku i Bratysławie, by odebrać od swego narodu przysięgę walki aż do zwycięstwa o prawo do rządzenia się samemu na swej ziemi.

Andrzej Hlinka był wielkim przyjacielem Polski. W roku zeszłym podczas pobytu w Zakopanym odznaczony został wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Dziś Polska pochyla się przed trumną Wodza Słowaków, łącząc się z bratnim narodem słowackim w ciężkiej żałobie, która go okryła.

Sztab lorda Runcimana

Co się dzieje w apartamencie nr 108

Misja lorda Runcimana zrodziła w świecie, rzecz jasna, wielkie zainteresowanie jego osobą. Wypisano już na ten temat wszystko chyba, co się napisać dało. Przyszła więc kolej na jego współpracowników, na tych zwykłych, szarych ludzi, którzy, choć do historii naszych czasów, jak szef ich, nie przejdą, spełniają przecież gros roboty, którą lord-mediator firmuje.

Kim są ci ludzie? Naturalnie — sekretarki osobiste londyńskiego gentlemana i zarazem sekretarki delegacji angielskiej, panie Rosemary Miller i Aline Tillard, najpracowitsze pszczółki huczącego ula dyplomatycznego przy ulicy Stefana w Pradze.

Jak wyglądają te panie, muskane w codziennej, żmudnej pracy skrzydłem historii, bo przecież misja lorda Runcimana, to napewno jeden z rozdziałów historii współczesnej Europy...

Są zapewne — w wyobraźni Czytelniczek — piękne, strojne, wymalowane, jak śliczne sekretarki z amerykańskich filmów? Albo, jak przysłowiowe Angielki — wysokie, chude, kościste, z nieodzownymi okularami na wydatnym nosie?

Ani jedno, ani drugie.

W dużym pokoju hotelowym nr. 108, stanowiącym kancelarię misji angielskiej, przy dwóch dużych rozmiarów maszynach do pisania siedzą dwie panie, niczym nie różniące się od zwykłych sekretarek, takich z życia, nie z filmu. Z tą różnicą, że obie nie używają szminki, pudru, ani różu, obie bardzo skromnie odziane i obie bardzo, ale to bardzo pracowite.

Miss Miller, młodsza, choć niekoniecznie ładniejsza, liczy lat 23. Jest wysoka, czarnowłosa i, jednak, nosi ciemne, rogowe okulary.

Ze swoim szefem, lordem Runcimanem, współpracuje od lat, nic więc dziwnego, że przybyła z nim i do Pragi. Pracuje dużo, od rana do późnego wieczora, często do nocy. Do zakresu jej obowiązków należy załatwianie poczty, to też na jej stole piętrzą się stosy listów, memoriałów, sprawozdań, które ta leworęka niewiasta załatwia w tempie oszałamiająco szybkim, radząc się co chwila swego... notesu z zapiskami stenograficznymi.

Na przeciw niej, w drugim końcu pokoju pracuje z namaszczeniem druga sekretarka, 25-letnia miss Aline Tillard, jasna blondynka, znacznie niższa od swej koleżanki, no i może... ładniejsza. Pięknymi palcami kształtnych rąk wystukuje na długich arkuszach papieru krągłe zdania, które (według prasy czeskiej) tworzyć będą historię najbliższej przyszłości.

Obie są bardzo miłe, bardzo grzeczne, ale i bardzo... małomówne. To zresztą jeden z ich podstawowych obowiązków: dyskrecja.

Duży pokój hotelowy, pokój nr. 108 (kiedyś może także „historyczny"), jeśli o umeblowanie chodzi, zajmuje jeszcze wielki, okrągły stół, zawalony dziennikami z całego świata, w którym czerwonym ołówkiem zakreślone zostało wszystko, co gdzie kolwiek napisano o misji lorda Runcimana w Czechosłowacji. Poza tym stoi jeszcze staroświecka kanapa, która teraz zmieniła swe przeznaczenie, uginając się pod ciężarem stosów gazet. Jest jeszcze wielka żelazna skrzynia, o solidnych zamkach, pełna akt i przeróżnych dokumentów, nadesłanych tu z Londynu. Stoi ona tuż przy drzwiach, prowadzących do bezpośredniego przełożonego obu pań, mr R. J. Stopforda, sekretarza delegacji.

Było by oczywiście krzywdą dla pań Rosemary Miller i Aline Tillard, gdybyśmy pisząc o ich, rzeczywiście ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, nie pamiętali, że to właśnie do ich obowiązków należy jeszcze i załatwianie telefonów, bardzo częstych, i wizyt, mniej częstych, składanych lordowi Runcimanowi przez różne osobistości. Na brak zajęcia nie mogą zatym narzekać.

Na zakończenie, wspomnijmy jeszcze i o „kierowniczej" osobistości misji, o kierowcy auta lorda-mediatora, panu Rudolfie Durschmidt, który w pięknej, niebieskiej libarii, czeka w wozie P47 przed hotelem na każde skinienie swego pana.

Oto więc cały sztab szarych ludzi, w okół, głośnej dziś na świecie, osoby lorda Runcimana.

Awangarda mocarstwowej Polski

Refleksje po obozach Junackich Hufców Pracy

Drugi turnus obozów Junackich Hufców Pracy dobiegł już końca. Nocny pociąg unosi mnie wraz z innymi kolegami - maturzystami w rodzinne strony, do opuszczonego przed czterema tygodniami Zagłębia domu. W przedziale panuje zmrok, wszyscy koledzy śpią już od dawna, ja jednak daremnie usiłuję pójść w ich ślady, — sen opuścił mnie zupełnie. Przez uchylone okno wagonu dolatuje miarowy, monotonny stukot kół, stalowy smok pędzi w czarną dal, pożerając zachłannie nowe kilometry, drogi i zostawiając za sobą kłęby ozerwonych, migotliwych iskier, opadających szybko jak meteor w otchłań nocy.

I pomyślałem sobie nagle, że równie szybko, jak te świecące iskry, minęły piękne, niezapomniane dni, spędzone na obozach Junackich Hufców Pracy. Poczułem, że serce moje rozpiera błogie uczucie radości, radości, która swym ogromem potrafiła wynagrodzić mi trud czterotygodniowej pracy fizycznej, radości, która w duszę wlewała szlachetną dumę, wypływającą z poczucia dobrze spełnionego czynu obywatelskiego.

W wyobraźni mej odnowiły się plastycznie chwile obozowej pracy. Widzę pękające pod razami kilofów granity, setki metrów sześciennych ziemi i kamienia, wyrzucane przez młode, krzepkie ramiona, widzę powstające nowe drogi tam, gdzie poprzednio były tylko mokradła i pełne wyboi tereny. I zdaje mi się, że raz jeszcze przeżywam dni, które upłynęły mi na pracy w 46-ej kompanii J.H.P., stacjonowanej w Zubrzycy Górnej, u podnóża Babiej Góry, wznoszącej opiekuńczo swe łagodne zbocza tuż nad naszym obozem. Widzę pracujących z niezwykłym zapałem i ambicją młodych maturzystów, którzy mimo bolesnych odcisków na rękach pchają wytrwale wypełnione ziemią taczki, pragnąc dorównać swym wysiłkiem junakom bez cenzusu, przyzwyczajonym już w dłuższej służbie do znoju pracy fizycznej.

Słońce spala na brąz muskularne sylwetki, pot kroplisty spływa obficie po zmęczonych twarzach, lecz oni nie ustają, pracują dalej, wszak to dla ukochanej ich Ojczyzny, dla Polski! Pracują zaś na cudnej ziemi orawskiej, wyczarowanej w pieśniach ludowych i wieszczych słowach poetów, na tej ziemi, która skąpana w purpurze blasków słońca, igra tęczą fantastycznych świateł, stwarzając przepiękny, pełen harmonijnych barw, krajobraz.

Nic więc dziwnego, że praca upływa junakom łatwo i szybko, a niejeden z nich marzy, że kiedyś, po wielu latach — gdy życie jego ułoży się tak szczęśliwie, iż mógłby posiadać własny samochód, — odwiedzi ten piękny zakątek naszego kraju i z dumą spojrzy na dzieło swych młodzieńczych rąk. Wtedy na pewno odczuje w sercu wielkie zadowolenie, iż do dzieła tego i on przyłożył swej ręki, pracując w skwarne południe, czy w dżdżysty, chłodny ranek, by zahartować się w służbie dla Ojczyzny, — by „podciągnąć Polskę wzwyż".

Pamiętam, że Wielki nasz Marszałek Józef Piłsudski, nauczał naród przez całe swe życie, jak w czasie pokoju „honor sztandaru wojennego zamienić na honor nowej służby, na honor swej pracy!"

Pamiętam, jak raz na obozach wstałem wcześniej, niż inni koledzy i siedząc samotnie na niewielkim wzgórku, spoglądałem w dal, zastanawiając się nad głębokim sensem tych słów. Właśnie budził się do życia, po nocnym śnie, śliczny, sierpniowy poranek. Na horyzoncie wynurzał się z muślinowej zasłony liliowych mgieł potężny, granitowy masyw niebotycznych Tatr. — Słońce ozłociło majestatycznie sterczące na tle lazuru niebios — wierzchołki tych wiernych polskich gór.

I zdało mi się, że to wizja nowej, potężnej, mocarstwowej Polski wypływa z mroków przyszłości, że to wizja Polski realnej konkretnej pracy, Polski — wykutej rękoma młodego pokolenia z nieznośnotrwałego spiżu. Widziałem, że wszyscy Polacy, owiani jednym duchem służby dla Ojczyzny, pracowali zgodnie nad pomnożeniem dorobku i potęgi kraju; inteligencja zaś wyzbyła się swych iluzorycznych pojęć o wartości pracy fizycznej, o możliwościach wielkiego, twórczego wysiłku ludzi, których symbolem jest kilof i łopata.

A wszyscy byli szczęśliwi i uradowani, że praca we wspólnym zrozumieniu daje owocne rezultaty.

— — — — — — —

Nagle uczułem jakieś silne szarpnięcie i usłyszałem wesoły głos kolegi: — „Wstawajże śpiochu, przecież już niedługo wysiadamy!" Przetarłem oczy, spojrzałem niezbyt jeszcze trzeźwo wokoło i uśmiechnąłem się mimo woli do pięknych, sennych miraży.

W uszach brzmiały mi słowa junackiej piosenki: „My, awangarda, pracy armia twarda, nasz los — to Polski los!"

JERZY OGONEK
B. młodszy junak z cenzusem.



POWRÓT PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego na granicy w Zebrzydowicach przez członków Rządu. Obok Pana Prezydenta stoją: premier gen. Sławoj Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski i minister Beck.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

18 Sierpień — **Czwartek**

Heleny ces., Klary, Agapita
Słowiański: Bolesława
Słońca wsch. 4,22, zach. 18,57
Księżyca wsch. 21,39, z. 12,40

HISTORIA PODAJE:

1583 Zmarł hetm. kor. Konstanty Ostrogski
1812 Polacy z Napoleonem pod Smoleńskiem
1849 Legion polski walczący w powstaniu na Węgrzech przenosi się do Serbii

PRZYSŁOWIA:

Gdy już minął św. Roch
Do stodoły zjeżdża groch.

RADY PRAKTYCZNE:

Korale gdy stracą połysk zakopać w ziemię na czas dłuższy, lub włożyć na 2 godziny w słoną wodę, a później wytrzeć.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cieniu gilotyny"
EDEN: „Dziewczę z Paryża"
PATRIA: 1) „Zakochani wrogowie", 2) „Na krawędzi życia"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH zawiadamia wszystkich członków, że nadzwyczajne zebranie ogólne odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 10, zaś zebranie członków zarządu o godz. 11 w tymże dniu. Na zebraniu będą załatwione sprawy bardzo ważne i pilne oraz zamknięcie zapisów na wyjazd do Wilna. Przybycie na zbiórkę i zebranie członków jest obowiązkowe pod rygorem statutowym oddziału.

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁ W BĘDZINIE przyjmuje zapisy na zjazd koleżeński w Wilnie, który odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 września rb. W zjeździe mogą wziąć udział członkowie organizacji wraz z rodzinami i sympatycy. Koszt przejazdu wraz z kartą uczestnictwa i legitymacją zjazdową wynosi 16 zł. Zapisy przyjmuje i informacji udziela dnia 20 bm. oddział ul. Narutowicza, poczta-

Lustracja robót porządkowych

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Wczoraj bawił w Zagłębiu Dąbrowskim naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia w Kielcach dr Dziewulski.

Nacz. Dziewulski zlustrował roboty porządkowe na terenie Dąbrowy, Niwki, Będzina, Zagórza i Sosnowca. Poza tym dr Dziewulski dokonał lustracji szpitala miejskiego na Pekinie oraz zbadał stan sanitarny szeregu posesyj.

Dr Dziewulski po zapoznaniu się ze stanem akcji porządkowej w Zagłębiu wyraził swe zadowolenie.

—oOo—

Ostatni podatek

W SIERPNIU

W sierpniu minęły trzy terminy płatności podatku, pozostał jeszcze jeden, a mianowicie 25 bm. należy opłacić zaliczkę miesięczną na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe.

—oOo—

Rejestracja rocznika 1920

W SOSNOWCU

Wydział administracyjno - wojskowy zarządu miejskiego w Sosnowcu przeprowadzać będzie, począwszy od dnia 1 września rb. rejestrację rocznika 1920. Rejestracja odbywać się będzie w godzinach od 9 do 13 według następującego porządku:

dnia 1 września mężczyzni, których nazwiska rozpoczynają się na litery A, B, 2 września na literę B, 3 — C, 5 — D, 6 — E, F, 7 — G, 8 — H I, 9 — J, 10, 12, 13 — K, 14 — L Ł, 15 — M, 16 — N, 17 — O, 19 — P, 20, 21 — R, 22, 23, 24, 26 — S, 27 — T U 28, 29 — W, 30 — Z Ż.

Do rejestracji winien każdy przynieść z sobą: metrykę urodzenia, dowód osobisty i świadectwo szkolne.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3000 złotych, albo jednej z tych kar.

—oOo—

O podwyżkę płac

W HUCIE MILOWICE

Przedstawiciele robotników huty „Milowice" w Sosnowcu zwrócili się do inspektora pracy w Sosnowcu domagając się ustalenia nowego cennika płac akordowych.

Z ramienia dyrekcji huty inżynierowie Szukalski i Hartulari opracują nowe cenniki i przedstawią je inspektorowi pracy, po czym w dniu 30 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy wspólna konferencja.

W dniu 28 bm. odbędzie się w hucie bezpośrednia konferencja między przedstawicielami dyrekcji i robotników w sprawie przeszeregowania niektórych robotników do wyższej kategorii płac.

—oOo—

Rozprawa odwoławcza

R. DIETLA W SĄDZIE OKRĘGOWYM

Jak w swoim czasie donosiliśmy, starostwo grodzkie w Sosnowcu skazało w drodze karno-administracyjnej dyrektora Zakładów włókienniczych H. Dietel R. Dietla na dwa tygodnie aresztu i 500 zł grzywny za antysanitarny stan domów, zamieszkałych przez pracowników firmy.

Od wyroku starościńskiego skazany odwołał się do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Podczas wczorajszej rozprawy sąd przesłuchał czterech świadków oraz wysłuchał przemówień przedstawicieli stron.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział sędzia Wyczański na dzień 20 bm. o godz. 12 w południe.

Oskarżenie popierał z ramienia starostwa grodzkiego mgr Sandelewski, zaś dyr. Dietla bronił adw. Skoczyński z Warszawy.

—oOo—

Zderzenie rowerzystów

W SOSNOWCU

Wczoraj na ulicy Małobądzkiej w Sosnowcu zderzyli się dwaj rowerzyści jadący w przeciwnych kierunkach.

Jeden z rowerzystów Zygfryd Surowiec z Sosnowca (ul. Rzymska) spadł na jezdnię, uderzając głową o jezdnię.

Wskutek upadku Surowiec doznał wstrząsu mózgu.

W stanie groźnym przewieziono go na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Przed Tygodniem przeciwpożarnym w Sosnowcu

Zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia

W dniach od 4—12 września br. — urządzony będzie w całej Polsce „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej".

Celem Tygodnia będzie propaganda obrony przeciwpożarowej oraz uświadomienie społeczeństwa o konieczności solidarnej akcji w współdziałaniu ze strażami ogniowymi w walce z tym żywiołem, który nieopanowany niszczy dobytek materialny a nieraz pociąga za sobą utratę życia i zdrowia poszkodowanych oraz strażaków.

Tydzień ten, jeśli chodzi o Sosnowiec, winien w szczególności zaznaczyć się życzliwym ustosunkowaniem się obywateli do **akcji zbiórkowej na skompletowanie sprzętu strażackiego**, straż bowiem nasza, mimo znakomitego wyszkolenia i przykładowej dyscypliny organizacyjnej, jest nieraz bezradna wobec żywiołu ognia, **nie mając potrzebnych środków do jego opanowania.**

We własnym interesie i w uznaniu za ofiarną służbę naszych strażaków społeczeństwo sosnowieckie winno w tym Tygodniu dać należyty wyraz, że Tydzień obrony przeciwpożarowej jest mu równie drogim jak i samym strażakom.

Pod tym hasłem odbyło się w dniu 16 bm. w Ratuszu ogólne zebranie przy udziale około 50 osób, które zagaił nacz. **T. Jerzykowski.** Na wniosek nacz. Jerzykowskiego na przewodniczącego zebrania powołano wiceprezesa Sądu okręgowego **dr. K. Kucharskiego,** na sekretarza zaś instruktora poż. grodzkiego **p. Dirbacha.**

Po dyskusji zebrani uznali się za komitet Tygodnia oraz ustalili ramowy program uroczystości; wybrano komitet honorowy, komitet wykonawczy i poszczególne sekcje.

Tydzień poprzedzi w dniu 3 września capstrzyk straży sosnowieckich, dn. 4 września zaś odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj ze sztandarami i straży pożarnych.

W ciągu Tygodnia urządzone będą interesujące pokazy sprawności strażackiej, imprezy, zabawy w parkach, zbiórki uliczne itp.

Szczegółowy program Tygodnia podamy w najbliższych dniach.

W skład komitetu honorowego weszli pp.: **Wł. Kurkowski** — prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu, starosta grodzki **R. Walewski,** wiceprezydent **H. Almstaedt,** komendant garnizonu **ppłk. Fr. Studziński, kpt. Rzepka, ks. kanonik T. Jankowski, ks. kanonik Fr. Raczyński, dyr. R. Cholewicki, dyr. P. Jaguczański, dyr. M. Malplat, insp. Br. Świętochowski, dyr. K. Gadomski, prezes P. Kucharski, kpt. A. Bulka, kpt. G. Zegadłowicz, por. E. Zarychta, mgr J. Puchalski, nacz. E. Winter.**

Prezydium komitetu wykonawczego stanowią pp.: wiceprezes **dr. K. Kucharski** — przewodniczący, **nacz. T. Jerzykowski** — zastępca, instr. W. Dirbach — sekretarz, oraz członkowie trzech sekcyj.

W skład sekcji propagandowej weszli pp.: **red. K. Ćwierk, red. W. Fabrycy, red. H. Stryjewski, red. J. Oskólski i Al. Mierzejewski.**

Do sekcji finansowej zostali wybrani pp.: **dyr. Wł. Lewandowski** — przewodniczący, **nacz. J. Stawiarz, nacz. P. Banasik, L. Piętka, Ćwiklińska, Szulińska, inż. Maliglowski. Krakowski, nacz. H. Sajdak.**

Sekcję imprezowo - pokazową stanowią pp.: **nacz. E. Winter, kom. Cz. Budzyński, nacz. G. Martin, Z. Rakieć, komendant Iskra, nacz. P. Banasik, nacz. Wł. Brzozowski, instr. W. Dirbach.**

Zarówno komitet wykonawczy jak i poszczególne sekcje mają prawo kooptacji.

Dn. 23 bm. odbędzie się w Ratuszu, w Wydziale administracyjno-wojskowym (pokój nr. 12) o godz. 17 zebranie komitetu wykonawczego.

Strajk okupacyjny

w firmie „Zamkost"

Jak już donosiliśmy, w warsztatach mechanicznych „Zamkost" w Będzinie istnieje od dłuższego czasu zatarg między właścicielami fabryki a robotnikami, domagającymi się podwyżki płac i zawarcia nowego układu zbiorowego.

Konferencja odbyta w inspektoracie pracy w sprawie likwidacji zatargu nie dała wyniku. Robotnicy domagali się 15 proc. podwyżki płac, natomiast dyrekcja fabryki skłonna była dać tylko 5 proc.

Dyrekcja fabryki nie zgodziła się również na zaproponowany przez inspektora pracy dobrowolny arbitraż.

Wczoraj na znak protestu przeciwko nieustępliwemu stanowisku zarządu fabryki robotnicy proklamowali strajk okupacyjny.

W obrębie warsztatów pozostaje cała załoga w liczbie około 160 robotników.

Przebieg strajku spokojny.

Terminy składania podań przez importerów

na przywóz towarów reglamentowanych z zagranicy

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż przyjmuje podania importerów o przywóz z zagranicy towarów w ramach kontyngentów na miesiące wrzesień — październik 1938 r.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa **dnia 22 bm.**

Podania nadesłane po tym terminie będą załatwiane tylko wówczas, gdy pozostanie rezerwa odnośnego kontyngentu.

Jednocześnie Izba nadmienia, iż kontyngenty wwozowe do Polski na towary zagraniczne dzielone są systemem dwumiesięcznym i kwartalnym. Dwumiesięczny podział stosowany jest w odniesieniu do Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Palestyny, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji i USA. Kwartalnym podziałem objęte są kontyngenty francuskie, greckie i portugalskie.

Ponadto Izba zaznacza, iż przy przywozie z Italii obowiązuje podział okresowy półroczny, zaś Turcja i Węgry nie objęte są określonymi terminami podziału kontyngentów. W odniesieniu do Węgier jedynie kontyngenty na pestki dyni z poz. 24 tar. celnej i ryby z poz. 115 tar. celn. dzielone są co dwa miesiące.

Podania dot. kontyngentów na IV kwartał br. (październik, listopad, grudzień), należy składać najpóźniej do dnia 14 września br.

Symulacja

ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO

Mieszkaniec Sosnowca Wacław Grabowski (Wiejska 38), posprzeczawszy się ze swą przyjaciółką wpadł na niezwykły pomysł nastraszenia jej.

Oto Grabowski, wydając niesamowite jęki oświadczył, że w celu samobójczym połknął żyletkę.

Grabowskiego przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie poddano go prześwietleniu.

Okazało się wówczas, że zamach samobójczy był symulowany, bowiem w żołądku Grabowskiego nie znaleziono ani śladu żyletki.

Grabowskiego, który po prześwietleniu natychmiast wyzdrowiał, przekazano do dyspozycji policji, która pociągnęła go do odpowiedzialności za symulację zamachu samobójczego.

—oOo—

✕ **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.** Za dokonanie kradzieży kieszonkowych na szkodę pątników w Częstochowie zatrzymała policja Przystalskiego Henryka, bez stałego miejsca zamieszkania i Strzelca Mariana, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Szopena 64.

PROGRAM RADIOWY

PREMIERA ORYGINALNEJ KOMEDII ANGIELSKIEJ

Dnia 18 bm. o godz. 18.30 oryginalny teatr wyobraźni występuje z premierą komedii angielskiej „Co on z tym zrobi?" Autorem słuchowiska jest znany już słuchaczom polskim pisarz radiowy Rudolf de Cordove, którego komedie „Rozwód" i „Doktór Abernethy przyjmuje" osiągnęła w swoim czasie w Polskim Radio duży sukces. W słuchowisku czwartkowym maluje autor z prawdziwym humorem atmfosferę życia politycznego Anglii. Widzimy więc premiera potrzebującego pieniędzy dla partii, na której się opiera i bogatego działacza politycznego, poszukującego tytułu, aby ukryć pod nim swe gminne pochodzenie. W żywym dialogu toczy się akcja utworu, której celem jest osiągnięcie porozumienia i uzgodnienia dwóch odmiennych poglądów. Polskego przekładu komedii dokonała Aniela Zagórska, znana tłumaczka Conrada.

CZWARTEK 18 SEIRPNIA 1938 R.

5.15 Audycja poranna — płyty 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci 15.30 „Oni nie wszyscy tacy" pogadanka dla młodzieży 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Oktet (z harfą) Stefana Rachonia 16.40 Pogadnaka konkursowa Polskiego Radia 16.45 „Spółdzielnia rybacka" — pogadanka 17.00 Wiadomości radiotechniczne 17.10 Koncert kameralny 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 „U rzymskiego lekarza" — pogadanka 18.10 Koncert w wykonaniu chóru „Cecylia" 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni premiera słuchowiska: „Co on z tym robi" 19.00 Utwory fortepianowe Haydna i Beethovena w wykonaniu Jana Hoffmana 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Z krajów Południa" koncert rozrywkowy Wykonawcy: Zwiększona orkiestra salonowa Rozgłośni poznańskiej i płyty 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Kraje południowej Ameryki jako rynki zbytu przemysłu polskiego" — pogadanka 21.10 „Mozaika muzyczna 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna a) Muzyka polska z płyt, b) Gawęda, c) Chóry i orkiestry śląskie.

Nareszcie...

Rampa Cukiermana w Sosnowcu będzie zamknięta

Do 1 listopada br. muszą być zniesione wszystkie rudery

W pierwszych dniach bież. miesiąca, jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, komisja starościńska dokonała szczegółowej lustracji rampy Cukiermana przy ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu.

Komisja, w skład której wchodziło kilkanaście osób, reprezentujących władze administracyjne i samorządowe — stwierdziła jednogłośnie, że **rampa musi być bezwzględnie zamknięta,** — gdyż pomijając już ohydny jej stan sanitarny, **dalsze istnienie jej zagraża bezpieczeństwu publicznemu.**

Donosząc o stanowisku zajętym przez komisję, wyraziliśmy przypuszczenie, że rampa zostanie zamknięta, a wszelkie mieszczące się na jej terenie rudery, będące **wylęgarnią szczurów i robactwa zostaną usunięte.**

Przypuszczenia nasze przybierają obecnie realną formę. Bo oto, jak dowiadujemy się, starosta grodzki p. R. Walewski, po powrocie z urlopu i zaznajomieniu się z opinią komisji wydał zarządzenie **zamknięcia i opieczętowania dostępu do rampy od ulicy Sienkiewicza.** Zarządzenie to będzie wykonane już dzisiaj.

Chwilowo dostęp do rampy istnieć będzie od ulicy Wspólnej.

Natomiast z dniem 1 listopada br. **rampa Cukiermana będzie całkowicie zlikwidowana.**

Do tego terminu wszyscy właściciele bud i ruder, znajdujących się na terenie rampy **muszą je usunąć.** W razie niezastosowania się do powyższego zarządzenia budy zostaną usunięte **przymusowo.**

Wiadomość o zdecydowanym stanowisku władz w sprawie likwidacji rampy Cukiermana, mieszkańcy Sosnowca przyjmują z uczuciem wielkiego zadowolenia.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI **ROK IV--NR. 168**

Chorągiew Kielecka Harcerek

ogólna charakterystyka stanu Chorągwi

(z uwzględnieniem terenów zagłębiowskich)

Rok temu, jak trzy z rzędu numery „Czuwaj“ zostały poświęcone pracy harcerek hufców, które ongiś składały się na Chorągiew Zagłębiowską Harcerek. Sprawozdania te, jak i umieszczane co pewien czas notatki i wiadomości dały i dają obraz rzetelnej pracy, jaka pulsuje w harcerskich żeńskich drużynach Zagłębia.

Nie chcemy w tej chwili poruszać ani kwestii wyodrębnienia obszarów zagł. (uchwała dąbrowska(i przywrócenia stanu sprzed lat dziesięciu, ani też przypominać motywacji, które tę potrzebę uzasadniały.

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie, jakie zostało przedstawione na Zjeździe Okręgu w Kielcach przez Komendę Chorągwi Harcerek (podkreślenia nasze).

Chorągiew Kielecka składa się z dwóch terenów dość odrębnych pod względem charakteru pracy. Teren Zagłębia, z wolna organizowany, przedstawia ogromne pole pracy, niewyzyskane, **ma tendencje do szybkiego wzrostu** jednostek organizacyjnych. Nie dysponuje jednak wyrobionym elementem starszyzny, nie ma drużyny która by dostarczała jednostek kierowniczych, stąd ogromne zahamowanie rozrostu. **W szczególności nie ma Zagłębie gromad zuchowych, natomiast duży stosunkowo procent starszych dziewcząt pozostaje w harcerstwie.**

Teren byłej Chorągwi Kieleckiej ma o wiele mniejsze tendencje rozrostu, drużyny przybywają zwolna, raczej utrzymują się dłużej — jest kilka drużyn systematycznie dostarczających drużynom kierowniczek. Zawieszanie rozwiązywanie drużyn ma miejsce w mniejszych środowiskach. Przeważnie następuje to na skutek przeniesienia nauczycielki - drużynowej.

Przyrost jednostek organizacyjnych w latach sprawozdawczych był powolny, ale systematyczny — gdy w roku **1936 było ich 164, w roku 1937 jest 188** łącznie z jednostkami organizacyjnymi próbnymi.

A teraz, czyniąc małą dywersję w sprawozdaniu Chorągwi harcerek, dajemy zestawienie cyfrowe Okręgu, nadmieniając, że Chorągiew Kielecka harcerek obejmuje teren całego województwa Kieleckiego, Chorągiew Kielecka harcerzy powiaty: Kielecki, Jędrzejowski, Stopnicki, Pińczowski, Włoszczowski oraz Miechowski. Chorągiew Zagłębiowska Harcerzy obejmuje powiaty: Częstochowski, Zawierciański, Będziński i Olkuski.

ZESTAWIENIE STANU LICZBOWEGO HARCERSTWA NA TERENIE KIELECKIEGO ZARZĄDU OKRĘGU Z. H. P.

Rok 1936. Chorągiew Kielecka Harcerek liczy razem — 3938 członk., Kielecka Harcerzy — 1733, Zagłębiowska Harcerzy — 5077 członk.

Rok 1937. Chorągiew Kielecka Harcerek — 4228, Kielecka Harcerzy — 2147, Zagłębiowska Harcerzy — 5939 członków.

Wzrost liczbowy wynosi w Chor. Kieleckiej Harcerek: 7%, w Chor. Zagłębiowskiej Harcerzy: 18%.

PODZIAŁ CHORĄGWI HARCEREK

Kielecka Chorągiew Harcerek podzielona jest na 5 obszarów: Kielecki, Radomski, Ostrowiecki, Częstochowski i Sosnowiecki. Zrealizowano reorganizację obszaru Częstochowskiego, również w dużej mierze wzmocnił się obszar Sosnowiecki.

AKCJA KURSOWA I OBOZOWA

Rok 1936. Kursów — 9, obozów — 18, kolonij — 5. Uczestniczek razem 709, co czyni 14.252 harcerko-dni.

1937. Kursów — 14, obozów — 22, kolonij — 6. Uczestniczek razem 1332. Co czyni w r. 1937 harcerko-dni 31.500.

C. d. n.

Kronika harcerska

PRÓBA DRUŻYNOWEGO. Kom. Chor. przyznaje ukończoną próbę drużynowego druhom: Zielińskiemu Marianowi — gimn. kupieckie — Częstochowa, Malcowi Marianow — st. harc., Raków, Adamusowi Zygmuntow — st. harc., Raków, Kiepurze Ludwikowi — 18 ZDH, Bladziakowi Tadeuszowi — 101 ZDH, Haładusowi Józefowi — 101 ZDH.

PRZYZNANIE STOPNI. Kom. Chor. przyznaję stopień Harcerza Rzeczypospolitej dhom: Bieńce Stanisławowi — 89 ZDH Zawiercie, Kurpiosowi Henrykowi — 15 ZDH Zawiercie, Nowakowskiemu Jerzemu — Zawiercie, Laubemu Zdzisławow — Krąg St. Harc. Zawiercie; Kom. Chor. przyznaję stopień Harcerza Orlego druhom: Żakowi Tadeuszowi — Komenda hufca — Zawiercie, Lauterbachowi Tadeuszowi — 89 ZDH Zawiercie.

GŁOS Z NAD SAJNA

Już od pięciu tygodni na dzikim wybrzeżu jeziora Sajna powiewa biało-czerwona flaga, a białe płótna namiotów „Błękitnej Dwójki“ odcinają się od ciemnej zieleni puszczy Augustowskiej.

Jezioro Sajno mało jest uczęszczane przez letników; brak tu osad, a nawet pojedynczych zagród — tchnie niezmąconą ciszą i spokojem. Kto raz był nad Sajnem, ten napewno nie zapomni tej olbrzymiej tafli, raz gładkiej, jak szyba, drugi raz zjeżonej bałwanami, ten nigdy nie zapomni zachodu słońca. W przeciwieństwie innych jezior, jak Białe, Rospuda i Necko, gdzie teren jednego obozu dotyka terenu obozu drugiego, my jesteśmy prawie jedynymi panami Sajna i jego pięknych brzegów. Co za rozkosz rozporządzać tak wielkimi lasami, tak obszerną wodą..

Rozbicie obozu i wszelkie prace wykonaliśmy nadzwyczaj szybko, bo „Dwójczaki to nie grafy, każdy zrobić coś potrafi...“, zresztą już w pierwszych dniach wisiała nad nami wizytacja z K. K. Nie brak tu pomysłowych urządzeń, ani charakterystycznych nazw. Bo czy na którym obozie były zastępy „Nietoperzy“, „Głuszczów“ „Puchaczy“ i „Orłów“ „Dudków“ „Bażantów“ i „Archeopteryzów“?... czy na którym obozie była studnia pomysłu dha „Indżiniera“ Jacka, coś niby kolejka linowa, wyciągająca wodę ze studni na zbocze dwudziestometrowe?!, czy był gdzie maszt szesnastometrowy? czy były totemy z pni świecących?... — Napewno nie!

A groźna Komenda wraz z dhem Opiekunem czuwa nad nami i w „celach wychowawczych“ naznacza karniaki, biegi i alarmy. Wszyscy czujemy się świetnie, twarze opalone i roześmiane, bo i jest z czego. Pogodę mamy świetną —korzystamy w całej pełni ze słońca i wody.

Ukoronowaniem obozu była wycieczka trzechdniowa do Wilna i Trok. Pozostawiła ona nam niezatarte wrażenia na całe życie. Zamek..., góra Trzechkrzyżka, katedra, ratusz, piękna Wilia, kościół Dominikanów ze słynnymi podziemiami, zamek trocki, Wigry..., te obiekty, które pozostaną nam na zawsze w pamięci.

Prędko mija czas obozowania — kończą się harce i wycieczki, zbliża się dzień odjazdu. Musimy pożegnać te urocze okolice, te lasy i wody i powrócić do zadymionego, lecz jednak kochanego, Sosnowca.

EDWARD SZYMAŃSKI

NA HARCERSKIM SZLAKU...

MŁODZIEŻ HARCERSKA Z ZA GRANICY — W KRAJU

W ramach harcerskiej akcji obozowej bierze co rocznie udział polska młodzież harcerska z za granicy. Również w tym roku przybyło do kraju ok. 300 harcerek i harcerzy, którzy biorą udział w specjalnie zorganizowanych dla nich obozach.

I tak: :w lipcu w Brennej w kursie męskim dla drużynowych i instruktorów zagranicznych wzięło udział ok. 50 harcerzy polskich z 9 państw. W tym samym czasie 150 dziewcząt uczestniczyło w kursach: :dla drużynowych, oraz instruktorek zuchowych, a także kolonii zuchowej dla dzieci polskich z za granicy w Porąbce. W Porąbce odbył się również obóz dla harcerek — Polek z Ameryki.

W bieżącym miesiącu odbywają się w Górkach Wielkich na Śląsku zuchowe kursy męskie: :dla instrutkorów i wodzów zuchowych. Uczestniczy w nich 50 harcerzy. Natomiast w kursie zuchowym (instruktorskim) dla harcerek w Porąbce uczestniczy również ok. 50 harcerek.

NOWE SCHRONISKO HARCERSKIE NA GŁODÓWCE

Na miejscu spalonego doszczętnie w zimie rb. drewnianego schroniska harcerskiego na Głodówce są prowadzone obecnie intensywne roboty nad budową nowego, dwupiętrowego — tym razem murowanego schroniska. Schronisko to będzie posiadać stropy żelazobetonowe, zaś ściany z cegły, licowane z zewnątrz granitem. Pojemność nowego schroniska będzie taka sama, jak poprzedniego.

Do chwili obecnej zrobiono już wykopy, założono fundamenty, oraz wymurowano podziemia. W dniach najbliższych rozpoczną się roboty nad budową stropów.

Schronisko budowane według projektu uwzględniającego pierwowzór ś. p. Karola Stryjeńskiego — inż. Żukowskiego z Warszawy, ma być wykończone do nadchodzącej zimy.

HARCERZE SZKOLĄ SIĘ NA SZYBOWCACH I SPADOCHRONACH

W Tęgoborzu, przy szkole LOPP odbywają się w dwóch turnusach: lipcowym i sierpniowym praktyczne kursy szybowcowe dla harcerzy z całej Polski, przy czym w lipcu przeszkolenie ukończyło 83 harcerzy, zaś obecnie na kursie przebywa 25 uczestników.

Dodać należy, że harcerze mieszkają w rozbitym przez siebie w pobliżu szkoły obozie harcerskim pod namiotami.

Natomiast w Bielsku zostały już zakończone 3 harcerskie kursy spadochronowe, na których przeszkolono ok. 60 harcerzy. Wszyscy uczestnicy tych kursów odbyli loty na samolocie RWD-8.

ZBLIŻENIE SKAUTOWE POLSKO - FIŃSKIE

W dniu 22 bm. przybywa do Polski szef głównej kwatery skautów fińskich Vuolasvirta. P. Vuolasvirta będzie gościć w Polsce po raz drugi, gdyż już w roku ubiegłym zapoznawał się on z całokształtem działalności Związku Harcerstwa Polskiego. Obecnie pragnie zaznajomić się bliżej z obozownictwem harcerskim.

W BUKARESZCIE POWSTAŁA DRUŻYNA HARCERSKA

W Bukareszcie powstała obecnie drużyna harcerska, której członkowie rekrutują się z młodzieży narodowości polskiej, zamieszkującej stale w Stolicy Rumunii.

W dniach ostatnich drużyna harcerska z Bukaresztu wyjechała do miejscowości Mamaia nad m. Czarnym, by wziąć tam udział we wspólnym obozie z przybyłymi do Rumunii, w ramach wymiany młodzieżowej polsko-rumuńskiej, drużynami Związku Harcerstwa Polskiego.

HARCERZE WODNI

Według ostatniej statystyki ogólna liczba harcerzy wodnych (żeglarzy) wynosi 2863. Ze względu na specyficzne warunki pracy żeglarskiej, wymagające dużego wyrobienia fizycznego, szeregi harcerskich żeglarzy obejmują głównie młodzież starszą, czego najlepszym dowodem mogą być następujące dane: harcerzy wodnych w wieku do lat 14 jest 350 (12% ogółu członków drużyn żeglarskich), w wieku 14—17 lat — 1199 (42%), powyżej 17 lat 1314 (46%).

SKAUCI CZESCY PO ZA GRANICAMI CZECHOSŁOWACJI

Na terenie Jugosławii w ramach tamtejszej organizacji skautowej zorganizowano ostatnio szereg oddziałów skautowych złożonych z osób narodowości czeskiej.

Śniłaś mi się gdzieś, Ojczyzno!...

Śniłaś mi się
Gdzieś, Ojczyzno
Ustrojona
W kwietną wiosnę,
W kłosy, wrosłe,
W glebę żyzną
I piosenki
Przeradosne.

Gdzieś... w dni jakieś,,.
Jeno mało
Mogłem dojrzeć
Na Twej twarzy,
Czyli z niej się
Szczęście śmiało,
Czy się blask
Tęsknoty żarzył.

Przez porosłe
Wkrąg zagony
Swych rycerzy,
Co szli kołem,
Prowadziłaś
W bój wyśniony,
Z Białym Orlem
Ponad czołem.

Szli żołnierze,
Grały działa,
Wyły kule
I szrapnele —
Jenoś mniej
Poległych miała
I bolesnych ran
Niewiele.

WITEŻ.

Zaproszenie

DLA TYCH, KTÓRZY PISAĆ BĘDĄ

Kończy się lato. Jeszcze gdzieś tam na obozowym majdanie szumi wrzawą i radosnym roześmiechem, na szczycie wyniosłego masztu gra na wietrze flaga biało czerwona — dymi kuchnia. Ale lato się kończy, bo taki jest porządek rzeczy i wracać wszystkim trzeba będzie — na ziemię. Fu tu na niej, na udeptanej jąć się znowu za bary z losem o lepszy dzień, o doskonalszy, o jaśniejszy. I sobie, i społeczeństwu i — Polsce.

Kiedy zaś chwila nadejdzie wolna podzielimy się wspomnieniami, aby **radość nasza — wszystkich radością była, aby promienie zaczerpnięte garściami przy ogniu obozowym rozsiać hen, po kraju całym.** Pisać będziemy, jak kto może i potrafi. Pokonamy wszelki fałszywy wstyd i ten piórowstręt obrzydliwy.

Aby wiedziano, jak to tam było naprawdę i w **Tuchli** dalekiej, i w **Mącznej**, i w **Dąbkach**, i w **Pewli**, i w **Świętokrzyskich** i **pod Tatrami**.. Niechaj dowiedzą się o drużynie bracia z sąsiedztwa, Koła Przyjaciół, rodzice dalecy. Niech cieszą się razem, niech przeżywają i smakują tak w harcach, jak i ryżu przypalonym.

Hej „Słoneczne“ i „Słoneczni“, „Błękitniacy“, „Zgrywusy“, Wodniacy czy „Wodołazy“!... Wy wszyscy, którzyście lato „przeżyli“ — harcerki i harcerze — dajcie o sobie znać! Na bogactwo Waszej korespondencji czeka „Na Tropie“ i „Skrzydła“ i „Skaut“...

Czeka, wychodzący od 1915 roku, a lat temu cztery wskrzeszony — stary zagłębiowski

„Czuwaj“

SPORT

LEKKOATLETKI NASZE ZGŁOSZONE DO KOBIECYCH MISTRZOSTW EUROPY

Pol. Zw. Lekkoatletyczny postanowił zgłosić do kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się 17—18 września w Wiedniu, następującą drużynę: 100 m — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa; 200 m — Walasiewiczówna, Gawrońska; sztafeta 4x100 m — Walasiewiczówna, Książkiewiczówna, Kałużowa, Gawrońska, rez. Baltkówna; skok w dal — Walasiewiczówna, Słomczewska, Czarnocka; kula — Flakowiczówna, Wajsówna; dysk — Wajsówna, Cejzikowa; oszczep — Kwaśniewska-Trytkowa, Czarnocka, Balcerkówna. Zawodniczki zebrane będą na obozie treningowym od 1 września.

REKORD ŚWIATOWY W SZTAFECIE NIE BĘDZIE UZNANY

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Toruniu i na meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy polska sztafeta dwukrotnie poprawiła rekord światowy w biegu 60x80x100x200 m. Jak się jednak okazuje, międzynarodowa federacja lekkoatletyczna nie uwzględnia w tabeli oficjalnych rekordów światowych wyników, osiągniętych w sztafetach na dystansach kombinowanych, dlatego też rekord ten nie może być zweryfikowany.

BARAN ZAWIESZONY

Prezydium zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowało się zawiesić gracza Warszawianki Barana aż do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie jego przewinienia na zawodach Hungaria — Polska w Łodzi. Przypuszczalnie decyzja zapadnie na piątkowym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN. W każdym razie Baran nie będzie grać w barwach Warszawianki na meczu ligowym z Wisłą 21 bm. w Warszawie.

CZY WGiD ZAGŁĘBIA ZOSTANIE ROZWIĄZANY?

Ostatnio w łonie zarządu okręgu Zagłębia rozważana jest sprawa WGiD, którego działalność pozostawia wiele do życzenia. WGiD został ostatnio pozbawiony kilku jednostek, które odsunęły się od pracy. Obecnie WGiD nie wykonuje swych zadań, tak że ostatnio weryfikacje zawodów przeprowadzić musiał zarząd okręgu. Członkowie WGiD nie przychodzą na zebrania, uniemożliwiając załatwienie pilnych spraw.

Z tego względu możliwe jest, że WGiD zostanie rozwiązany. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu zarządu okręgu. Decyzji zarządu oczekują sfery sportowe Zagłębia z dużym zainteresowaniem.

UNIA (Lublin) CHCE ODDAĆ PUNKTY WALKOWEREM

W dniu 21 bm. odbyć się ma w Dąbrowie mecz o wejście do ligi między miejscowym Zagłębiem a lubelską Unią. Drużyna lubelska wystosowała list do Zagłębia donosząc, że do Dąbrowy nie przyjedzie i zamierza oddać punkty walkowerem. Zagłębie jednak nie zgadza się na propozycje Unii, domagając się przyjazdu do Dąbrowy. Unia, jako powód oddania punktów walkowerem, podaje brak pieniędzy na przejazd.

UNIA (Sosnowiec) MISTRZEM ZAGŁĘBIA W KOSZYKÓWCE

W meczu o mistrzostwo podokręgu Zagłębia w koszykówkę Unia (Sosnowiec) zremisowała z Zagłębiem (Dąbrowa) w stosunku 21:21. Dzięki temu remisowi Unia zdobyła mistrzostwo podokręgu w koszykówce. Obecnie Unia walczyć będzie o wejście do A-klasy śl. okręgu piłki ręcznej z mistrzem podokręgu przemysłowego.

WOLSKI OPUSZCZA RKS ZAGŁĘBIE

Jak się dowiadujemy, doskonały obrońca „Zagłębia" z Dąbrowy walczącego obecnie o wejście do ligi państwowej Wolski opuszcza macierzysty klub i przenosi się do Starachowickiego KS, gdzie obecnie pracuje zawodowo. Wolski w drużynie Zagłębia zagra po raz ostatni w przyszłą niedzielę w meczu o wejście do ligi z lubelską Unią.

Z ŻYCIA KS BRYGADA

Zrząd KS Brygada w Strzemieszycach zwołuje zebranie wszystkich członków na dzień 28 bm. o godz. 18, na którym będą poruszane bardzo ważne sprawy klubu.

KS Brygada szuka przeciwnika na rozegranie meczu u siebie lub na wyjazd na dzień 21 bm.

Strzeleckie rekordy
straży pożarnych powiatu Będzińskiego

Tablica strzeleckich rekordów uzyskanych po dzień dzisiejszy przez członków straży pożarnych pow. Będzińskiego, z karabinka sportowego kal. 22, na odległość 50 mtr, z postawy leżącej bez podpórki, do tarczy 20x14 cm „olimpijki" (możliwych pięćset punktów) — przedstawia się następująco:

1) SP Strem w Strzemieszycach — 390 pkt: Nadgórski Lucjan 81, Wawrzyniak Lucjan 79, Falfus Józef 79, Wantrych Józef 77, Kubański Józef 74.

2) SP Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej — 372: Kasprzyk Zygmunt 81, Grabowski Józef 77, Toruński Tomasz 76, Witkowski Stefan 70, Gawęda Jan 68.

3) OSP Wojkowice Kościelne — 363: Koźlik Stanisław 80, Adamczyk Jan 80, Hetmańczyk Władysław 75, Krzykawski Antoni 64, Juszczyk Władysław 64.

4) OSP Dobieszowice — 330: Przybylak Jacnety 69, Lisik Józef 68, Lisik Jan 66, Danecki Paweł 65, Regalski Feliks 62.

5) OSP Wojkowice Komorne — 323: Buczek Edward 67, Mańka Zdzisław 66, Polaków na Władysława 64, Górski Leon 64, Polak Julian 62.

6) OSP Sosnowiec — 310: Zajdler Artur 84, Kunert Romuald 75, Ciszek Aleksy 58, Banasik Piotr 51, Gąsior Stefan 42.

7) SP H. Dietel, Sosnowiec — 308: Fundaliński Bogdan 77, Kramarz Wincenty 61, Lange Oswald 60, Ogonek Marian 56, Lies Bronisław 54.

8) OSP Grodziec — 307: Strzyż Mieczysław 77, Katolik Stefan 61, Katolik Roman 60, Imiołczyk Bronisław 56, Filipczyk Jan 53.

9) SP Flora w Gołonogu — 296: Kozioł Wincenty 66, Rech Stanisław 65, Janoszka Franciszek 65, Dobrowolski Lucjan 55, Gowalski Jan 45.

10) SP Huta Katarzyna w Sosnowcu — 290: Stawiarz Jan 68, Brzozowski Władysław 61, Latosiński Mieczysław 57, Kidawa Czesław 52, Undak Tomasz 52.

11) SP Kazimierz k-Strzemieszyc — 288: Kaczmarczykówna Maria 63, Smoszarski Kazimierz 62, Niedzielska Leonarda 60, Matuszczyk Henryk 32, Fatyżanka Zofia 51.

12) SP Solvay w Grodźcu — 287: Katolik Jan 71, Barczyk Stefan 59, Sader Franciszek 54, Żaliński Aleksander 52, Stasiak Wincenty 51.

13) SP Mortoimer w Zagórzu — 287: Janczyk Stanisław 62, Studziński Piotr 60, John Tadeusz 58, Kawczyński Franciszek 54, Środa Józef 53.

14) OSP w Ząbkowicach — 278: Gibałko Józef 68, Nanusówna Jadwiga 57, Czyż Władysław 54, Duraj Antoni 54, Krzykawski Bolesław 45.

15) OSP w Zagórzu — 270: Błasik Stefan 59, Jezierowski Mieczysław 59, Bartosz Robert 57, Bobak Józef 51, Wróbel Władysław 44

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgowe kredyty zbożowe Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela obecnie specjalnych ulgowych kredytów dla kupców zbożowych, młynów, piekarni, oraz olejarni pod zastaw zboża, nasion oleistych i artykułów przemiałowych.

Kredyty udzielane będą prowadzącym prawidłowe księgi handlowe młynom, piekarniom, w większych miastach i ośrodkach przemysłowych przedsiębiorstwom handlowym, spółdzielczym i prywatnym oraz olejarniom.

Wysokość oprocentowania wynosi 5 proc. rocznie, ponadto dochodzą koszty zabezpieczenia kredytu.

Kredyt udzielany będzie w formie pożyczek terminowych ze spłatami: 10 proc. w styczniu 1939 r., 10 proc. w lutym, 15 procent w marcu, 15 proc. w kwietniu, 15 proc. w maju, 15 proc. w czerwcu i 20 proc. w lipcu 1939 r.

Ulgowe oprocentowanie ma zastosowanie tylko do kredytów zastawowych (lombardowy, warrantowy), przy czym młyny i olejarnie mogą korzystać z ulgowego oprocentowania jedynie pod zastaw towaru (surowca), produktów przerobu, przekraczającego ich 15-dniową zdolność produkcyjną.

Kredyt będzie udzielony na zboże chlebowe w wysokości do 70 proc. wartości, na produkty pochodzące z przemiału powyższych zbóż w wysokości do 80 proc. wartość, na krajowe nasiona oleiste w wysokości 50 proc. wartości, oraz wyroby pochodzące z przerobu nasion oleistych w wysokości 70 proc.

Ostateczny termin spłaty ulgowego kredytu nie może przekroczyć 31 lipca 1939 r.

Kredyt udzielany jest bezpośrednio przez Bank Gospodarstwa Krajowego i jego oddziały.

KRONIKA OLKUSZA

Tajemniczy zgon
W SŁAWKOWIE

Na przedmieściu Sławkowa — Kozioł, zmarł nagle w własnym mieszkaniu 37-letni Michał Martynus.

Przybyły lekarz ze Sławkowa stwierdził zgon, lecz przyczyny tajemniczej śmierci na razie ustalić nie mógł.

W tym kierunku prowadzi się specjalne badanie.

Piorun spowodował pożar
DWÓCH DOMÓW

W Grodzisku, koło Pieskowej Skały, od uderzenia pioruna spłonęły dwa domy wraz ze sprzętami, narzędziami rolniczymi i tegorocznymi plonami na szkodę Szczepana Madeja i Władysława Glonki.

Oprócz tego w marynarce tego ostatniego pastwą ognia padło 700 zł. w gotówce.

Niebezpiecznie pobity

W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego 27-letniego Stanisława Flaka z Niegowoniczek, gm. Rokitno Szlacheckie (pow. Zawierciański) z czterema ranami głowy.

Stan pobitego jest dość poważny.

Szczegółów niebezpiecznego pobicia Flaka, na razie brak.

× „ZIELONY KARNAWAŁ". Pomimo niepogody, frekwencja na „Zielonym karnawale" w Bukownie była nadspodziewanie duża. Dopisało Zagłębie i Olkusz. Aczkolwiek w wykonaniu programu przeszkadzał deszcz, to jednak że prawie całkowicie został on wykonany. Tańce trwały do białego rana.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

70)

— Dobrze, Musbrave. Jakie pan odniósł wrażenie? Czy ta kobieta mówi prawdę?

Inspektor Musgrave uderzył w stół potężną dłonią.

— Nie bój się kolego, znam ludzi. Byle kto nie nabije mnie w butelkę!

W tym momencie w uchylonych drzwiach ukazała się głowa doktora Palmera.

— O, panowie jeszcze są?!.. Doskonale. — Wsunął się do pokoju i usiadł. Wyglądał na niezwykle zadowolonego. — Zbadałem strzykawkę, znalaziem ślady morfiny i kwasu pruskiego. Igła jest dość tępa, co wskazywałoby na częste użycie, i lekko skrzywiona. W każdym razie teraz możemy stwierdzić z całą stanowczością, jaką drogą trucizna dostała się do organizmu Archie'go Lawrence'a. Pozostaje znaleźć niebieską flaszeczkę, a której wspominała pani Bardwell. Ale teraz się zdziwicie, moi drodzy! Ampułki zawierają nie morfinę, lecz bardzo słaby roztwór amylenhydratu.

— Co to jest? — wtrącił niecierpliwie Musgrave.

— Amylenhydrat jest namiastką chloralum hydratum, który należy z kolei do rzędu narkotyków odżywczych oraz nasennych. Jednak płyn w ampułkach jest taki słaby, że jego skuteczność równa się w rzeczywistości zeru. Pudełko tekturowe zawiera dziewięć ampułek, z tego dwie mają szyjki ułamane, reszta jest cała. Tego nie rozumiem, a ty, Ronaldzie?

— Też nie. — Widać było z twarzy inspektorów Hardy'ego, że wyniki badań, przeprowadzonych przez doktora Palmera, nie przyczyniły się bynajmniej do oświetlenia sprawy. — Cieszmy się w każdym razie z tego, żeśmy się posunęli przynajmniej o krok naprzód, bo mamy igłę, którą Archie Lawrence robił sobie zatrzyki i wiemy niemal z pewnością, że nie wstrzykiwał sobie świadomie morfiny z kwasem pruskim.

— O, tak! Tego rodzaju mieszanka nie może wywołać przyjemnych wrażeń, do jakich się przyzwyczaił Archie Lawrence — wtrącił doktór Palmer. — Ale mam dla panów jeszcze jedną niespodziankę. Wrócił prowizor, który, jak wiadomo, wyjeżdżał na jeden dzień do Darlingtonu. Pytałem go, kiedy sprzedał strzykawkę po raz ostatni. Okazało się, że to było właśnie przedwczoraj. Do apteki przyszedł jegomość, którego prowizor nie zna i nabył ten przedmiot. Poprosiłem, by opisał wygląd tego pana. Stwierdził bez trudności, że to był pan Fenwick. Ciekawy szczegół, prawda?

— Mamy ptaszka! — zawołał rubasznie Musgrave.

Roland Hardy w zamyśleniu potarł brodę. Wcale nie robił wrażenia olśnionego i zachwyconego tym odkryciem.

— Więc ten pan poszedł do jedynej apteki w wiosce i kupił strzykawkę?!.. Zachował się beznadziejnie głupio. Przecież musiał się zastanowić, że zbadamy przede wszystkim tę aptekę i że to się zawsze wykryje... Nie, moi panowie, człowiek, który otruł Lawrence'a, wykazałby więcej przezorności. W tym co innego tkwi. Ale i do tego dobrniemy z czasem.

XXII.

Było przepiękne po południe jesienne. Na tle czystego nieba rysowały się jasno dalekie góry, zasnute niebieskawą przezroczystą mgiełką. Słońce zalewało gorącymi promieniami olbrzymie wrzosowisko przecięte szosą, którą sunął mały zwinny Bentley, jednocześnie z drugiej strony zbliżał się niezgrabny Ford na wysokich osiach.

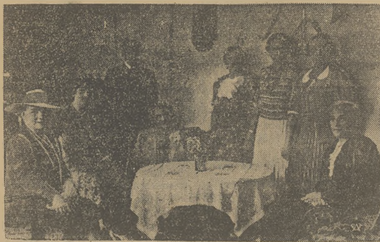
Samochody spotkały się, stanęły obok siebie i z Forda rozległ się głos notariusza Prestona:

— Hallo, kochany inspektorze! Pana interesuje niewątpliwie czy rodzina Lawrence'ów wie cośkolwiek o kasecie. Otóż muszę stwierdzić, że ta wiadomość podziałał na nich wszystkich jak nieoczekiwany wybuch bomby. Zatkało ich po prostu! Ci ludzie nie wiedzieli w ogóle, ile pieniędzy miał stary Teraz cały dom przewracają do góry nogami szukając kasety. Byli pewni, oczywiście, że stary Lawrence u mnie przechowywał testament... No, co nowego? Są widoki na przychwycenie gościa, który zakatrupił starego?.. Rozumiem, rozumiem, inspektorze! Nie wolno panu odpowiadać inaczej niż twierdząco, ale uważam osobiście, że ma pan twardy orzech do zgryzienia...

Ronald Hardy zamienił z nim parę nic nieznaczących zdań, po czym ruszył w dalszą drogę.

Gdy ukazał się Allendale House, John powiedział:

(c. d. n.)



PANI MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA W GDYNI
Na zdjęciu Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska w Domu Marynarza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdyni, w otoczeniu członkiń zarządu Rodziny Wojskowej.

Kiedy europejczycy zaczęli się myć

W roku 1640 w Paryżu ukazała się książka pt. „Życie wyższych sfer towarzyskich", w której się podawało, że ostatnimi czasy zaczyna znowuż być modnym przykry zwyczaj mycia rąk i twarzy. Zdarzają się nawet dziwacy, którzy czasem myją nogi.

W tej epoce spacery na świeżym powietrzu nie były również w zwyczaju i tylko zamożni czasem używali krótkich przechadzek w swych stylizowanych ogrodach, przy czym zakrywali twarze albo woalką, albo maską, na które moda przyszła z Włoch. Maski chroniły twarze od słońca, by czasem nie zagorzała skóra.

Ludwikowi XIV co rana był podawany mokry, wyciśnięty ręcznik, którym on wycierał sobie twarz i ręce, a w jego pokoju toaletowym nie było żadnych naczyń ani przyborów do mycia, oprócz małego kubka z wodą. W tym kubku zanurzał on czasem koniuszki palców, co zdarzało się dość rzadko. Damy dworskie i wielmoży i tego nie czynili.

Pielęgnacji twarzy czy paznokci nie znano nawet w roku 1600, a czyszczenie zębów włącznie do roku 1750 uważano za niezwykłą ekstrawagancję i tylko pod koniec XVIII wieku zjawił się zwyczaj wśród arystokracji zapraszania raz w miesiącu do siebie bibierza, który w ciągu dnia zeskrobywał brud z zębów wszystkim członkom rodziny.

Aż do rewolucji francuskiej wszędzie w Europie pudrowali włosy, smarowali sobie różnymi kolorowymi maściami twarze i ręce i zeskrobywali farbę tylko wtedy, gdy jej nagromadziło się stanowczo za wiele, a zaś mycie nikomu i do głowy nie przychodziło.

Również nie była w zwyczaju częsta zmiana bielizny, a ówczesne królowe i damy dworskie posiadały nawet złote młoteczki do zabijania insektów. Żadnych kąpieli nie zażywano.

Tylko dopiero Napoleon od czasu do czasu kąpał się w wannie, lecz najczęściej ograniczał się tylko do obcierania ciała wodą kolońską. Goethe pod starość czynił sobie wyrzuty z powodu swej głupiej namiętności do kąpieli, która to namiętność między innymi doprowadziła go do kłótni i zerwania wszelkich stosunków z Lafaterem, który kąpanie się uważał za głupi przesąd.

Tylko od połowy XIX wieku, a przeważnie od czasu urządzenia i rozpowszechnienia wodociągów i kanalizacji, ludzie zaczęli przyzwyczajać się do wanien, a wzmożona produkcja mydła ostatecznie odjęła strach przed wodą i zrodziła nowe, wręcz przeciwne upodobanie— do kąpieli i łaźni.



Chłop, dziewczyna i gęś — kiedyś — — — — — — — — — i dziś.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie podaje do wiadomości, że w Nr. 183 Monitora Polskiego z dnia 12.8. rb. Nr. 220 Gazety Polskiej z dnia 12.8. rb. oraz 4965 z dn. 13.8 rb. „Polonii Katowickiej" ogłosił przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego Zakładu przy ul. Wandy w Katowicach.

Przedmiary przetargowe, wzór oferty oraz bliższe informacje można otrzymać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ul. Czerniakowska 231 pokój 418 oraz u p. inż. St. Tabeńskiego w Katowicach ul. Skośna 2.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

20.000 km. kolei elektrycz. W EUROPIE

W czasie od 1931 do 1936 r. sieć kolei elektrycznych w 11 krajach europejskich wzrosła od 7.800 km do 18.000 km. Na czele krajów zelektryfikowanych stała Italia, której sieć kolejowa elektryczna wynosiła 3.800 km. Na drugim miejscu znajdowała się Francja z 3.400 km i Niemcy z 3000 km. Pod koniec r. 1937 sieć kolei elektrycznych wzrosła jednakże o około 2000 km, tak iż w sumie sięga ona teraz rozpiętości 20.000 km.

Nowe nagrody literackie

Akademia Francuska przyznała w tych dniach trzy nowe nagrody, a mianowicie nagrodę Akademii w wysokości 2000 franków, którą uzyskał Pierre Flotts za książkę „Le Drame Interieur de Pierre Loti" (Dramat Piotra Loti), oraz dwie nagrody z funduszów pani Juliette de Wils. Po tysiąc franków otrzymały panie Claude Maubernard i Lanartic, pierwsza za „Farandole de Poemes", druga zaś za książkę „Pour vous deux".



DNI GÓRSKIE
Z okazji t. zw. „Dni Górskich" zorganizowanych staraniem Związku Ziem Górskich odbył się w Nowym Sączu wielki zjazd górski. U góry: gen. Kasprzycki podczas przemarszu górskich grup regionalnych. U dołu: fragment z defilady grupy regionalnej z Gorlickiego.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Męczka.